

COLLOQUIA NORWIDIANA XIII:  
NORWID WOBEC POWSTANIA STYCZNIOWEGO  
(WIERZCHOWISKA DRUGIE, 12-14 GRUDNIA 2013 R.)

W dniach 12-14 grudnia 2013 r., w Wierzchowiskach Drugich pod Kraśnikiem odbyła się kolejna, trzynasta już odsłona cyklicznych spotkań z serii Colloquia Norwidiana, organizowanych przez Ośrodek Badań nad Twórczością C. Norwida KUL wraz z Fundacją Norwidowską. Edycja ta miała wyjątkowy charakter. Zorganizowana w zaledwie kilka miesięcy po sympozjum poświęconym epistolografii Norwida (*Listy, listy...*, Kazimierz Dolny, maj 2013) konferencja wyłamała się z tradycyjnego, dwuletniego rytmu Colloquiów, wyróżniając się ponadto innością miejsca obrad (Wierzchowiska zamiast zwyczajowego Kazimierza) oraz szczuplejszym niż zwykle gronem prelegentów – na konferencji wygłoszono 15 referatów. Zmiany te wynikały z tematu spotkania, które odbyło się pod tytułem *Norwid wobec Powstania Styczniowego*. Organizatorzy postanowili zorganizować konferencję w jubileuszowym roku 2013, w 150. rocznicę wybuchu powstania, w miejscu związanym choćby pośrednio z wydarzeniami Insurekcji. Uczestnicy sympozjum konferowali zatem w położonym w Wierzchowiskach Dworze Sanna, w pobliżu którego toczyły się walki powstańcze, co upamiętnia m.in. znajdujący się na terenie posiadłości Krzyż Powstańców Styczniowych.

Obrady zainaugurował referat Anny Kozłowskiej *Pióro na posterunku. Jak Norwid widział rolę słowa w powstaniu?* Badaczka zauważyła, że w centrum refleksji Norwida o powstaniu stała sprawa słowa. Wokół tej problematyki koncentrowały się wszystkie wątki istotne w Norwidowym myśleniu o powstaniu; stanowiła ona swoistą oś konstrukcyjną poglądów i zabiegów poety z tego okresu. Refleksja nad słowem znalazła swój wyraz przede wszystkim w publicystyce, licznych notach i memoriałach Norwida z tego okresu oraz w powracającej wielokrotnie w jego listach idei powołania dziennika, który w zastępstwie nisko ocenianej przez poetę prasy krajowej miałby pełnić w czasie powstania rozmaite role: informacyjną, propagandową, ale też ideotwórczą, zmierzając do ukształtowania świadomości czytelników, co do zakładanego miejsca oraz misji Polski i Polaków w Europie.

Kolejny referat, wygłoszony przez Zofię Dambek: *Norwid i pamięć Powstania Styczniowego*, dotyczył dziedzictwa powstania w myśli społecznej i politycznej Norwida. Badaczka poddała analizie rocznicowe wystąpienie poety wy-

głoszone w Czytelni Polskiej w 1875 r., zastanawiając się, jaki był jego stosunek do klęski i żałoby popowstaniowej. Szczególną uwagę skupiła badaczka na tłumaczonej, a w zasadzie, jak się okazało, swoiście sparafrazowanej przez Norwida pieśni *Testament Marka Botzarisa*, odczytując ją jako ukrytą ocenę zmagania powstania styczniowego. W pieśni grecki bohater otoczony przez wroga, walczący z garstką żołnierzy, umiera na polu walki, przekazując posłanie swojemu synowi, czyli następnemu pokoleniu. W tym sensie również powstanie nie jest w rozumieniu Norwida klęską, pozostawia bowiem kolejnym pokoleniom „następstwa żywotne”.

Wystąpienie Dominiki Wojtasińskiej poświęcone zostało politycznym wątkom w Norwidowskiej korespondencji z kobietami. Mimo że, jak zauważyła na wstępie badaczka, dyskurs polityczny dominuje w „męskiej” korespondencji Norwida, problematyka powstańcza powraca także w jego listach adresowanych do kobiet – Konstancji Górskiej, Joanny Kuczyńskiej, Michaliny Dziekońskiej czy Łucji Rautenstrauchowej. Charakterystycznym rysem tej korespondencji jest fakt, że wątki polityczne nie stanowią tu pierwszego planu, ale wkraczają w ramy innych rozważań, często zorientowanych na sprawy prywatne, osobiste. Refleksje Norwida mają w tym kontekście rzadziej charakter analityczny, częściej przybierają natomiast kształt syntetycznych formuł, odnoszących się do kondycji moralnej i intelektualnej społeczeństwa polskiego w czasie dziejowej próby – zwykle mają one charakter mocno krytyczny. Listy te, jak podsumowała badaczka, są z jednej strony skierowanym do adresatek wezwaniem do myślenia krytycznego, z drugiej – stanowią lekcję świadomego (także błędów własnego społeczeństwa) patriotyzmu.

Obrady pierwszego dnia zakończyło wystąpienie Edyty Chlebowskiej *Stracone gniazdo. Norwid – Szermentowski* poświęcone wątkom plastycznym w twórczości Norwida. Obiektem zainteresowania referentki stał się jeden z rysunków, pochodzący z połowy lat 70. XIX w., znany jedynie z reprodukcji opublikowanej po II wojnie światowej pt. *Scena symboliczna*. Niejednoznaczność tematu obrazu, przedstawiającego leżącą na posłaniu postać oraz drugą przy jej boku, w otoczeniu zlatujących z nieba istot, ze zrujnowaną chatą na drugim planie sprawiała, że był on bardzo różnie interpretowany. Badaczka polemizowała w referacie z odczytaniem Aleksandry Melbechowkiej-Luty, która uznała, że temat Norwidowskiego rysunku nawiązuje do dramatu Goethego, przedstawiając scenę śmierci Fausta. Na nowe odczytanie pozwoliło Chlebowskiej wydobyte przez nią podobieństwo szkicu Norwida do obrazu *Stracone gniazda* Józefa Szermentowskiego, malarza, którego Norwid znał i z którym utrzymywał kontakty. Badaczka zaproponowała trzy możliwości odczytania Norwidowego rysunku: jako utrzymanego w pogodnej atmosferze usymbolicznionego obrazu

śmierci malarza, jako narodową alegorię (zrujnowana chata będąca symbolem ojczyzny) i w końcu, bez powiązania z biografią Szermentowskiego, jako swego rodzaju plastyczny wykład Norwidowego rozumienia śmierci – sytuacji przejścia. Cały rysunek potwierdza charakterystyczną dla Norwida cechę jego plastyki, którą jest jej literackość, ciśnienie sensów i znaczeń, angażujące zarówno wzrok, jak i umysł.

Obrady drugiego dnia rozpoczęło wystąpienie Grażyny Halkiewicz-Sojak pt. *Norwidowska refleksja o czasie a idea insurekcji*. Badaczka na wstępie skrupulatnie zrekonstruowała stan badań dotyczący stosunku Norwida do powstania styczniowego. Jak się okazało, sądy badaczy (m.in. Adama Krechowickiego, Wiktora Weintrauba, Zofii Stefanowskiej, Jacka Trznadla) są w tej dziedzinie pełne sprzeczności. Pytając o przyczynę takiego stanu rzeczy, badaczka postawiła hipotezę, że rozbieżności te wynikają z trzech przyczyn: niejednolitej, zmieniającej się postawy poety wobec wydarzeń z lat 1861-1864 (od entuzjazmu dla manifestacji warszawskich po krytykę działań powstańczych i ich motywacji w późniejszym okresie), zróżnicowanych uwarunkowań polityczno-historycznych, w których badacze podejmowali to zagadnienie oraz ze względu na Norwidowską koncepcję czasu historycznego.

O Norwidowskim pojmowaniu strategii i jej celów traktowało kolejne wystąpienie, wygłoszone przez Edwarda Kasperskiego (*Norwid jako strateg*). Badacz dowodził względnie stałego zainteresowania Norwida sprawami strategii, nasilającego się w momentach przełomowych, zwrotnych w historii narodu lub w dziejach powszechnych. Negując determinizm praw historii Norwid przywiązywał wielką wagę do kwestii strategii, widząc w niej narzędzie modelowania rzeczywistości. Strategię, pojmowaną jako działanie długofalowe, odróżnialne w tym sensie od krótkofalowej taktyki, łączył Norwid w swojej koncepcji z walką (postrzeganą przez niego jako „normalne działanie ludzkości”) nie zaś z wojną, której wielokrotnie się przeciwstawiał. Jak zauważył badacz, kluczowym elementem strategii Norwida było oddziaływanie za pomocą idei i słowa, przeciwstawione walce militarnej, konspiracji czy działalności zamachowej – a więc tym formom aktywności, które wiązały się z przelewem krwi. Nie znaczy to zarazem, że Norwid wykluczał działania zbrojne – w konkretnych okolicznościach, np. Powstania Styczniowego, działania strategiczne na polu idei mogły jedynie uzupełniać i usprawniać działania militarne. Generalnie jednak, konkludował Kasperski, w całości procesu dziejowego strategia była dla Norwida koniecznym warunkiem utrzymywania ciągłości rozmaitych działań, służących rozwojowi ludzkości, w tym, na jednym z pierwszych miejsc, utrzymania pokoju między narodami.

Kolejne wystąpienie zatytułowane *Upadek, zwycięstwo? Powstanie Styczniowe w myśli Norwida* rozpoczął Włodzimierz Toruń kluczowym dla tytułowego problemu cytatem z rozprawki epistolarnej, skierowanej do Mariana Sokołowskiego *O tszynie i czynie*: „Upadek, który pozostawia po sobie następstwa - żywotne, jest zwycięstwem (lubo mniej lub więcej dopełnionym, ale zwycięstwem!)”<sup>1</sup>. Wedle autora *Vade-mecum*, warunkiem przedsięwzięć pozostawiających po sobie takie następstwa jest ich „oryginalność” (w Norwidowskim sensie). Cały odczyt Torunia był próbą analizy stosunku Norwida do powstania styczniowego pod kątem wspomnianej wyżej kategorii. Stosunek ten zmieniał się tak, jak zmieniała się Norwidowa ocena oryginalności działań powstańczych. Badacz opisywał entuzjazm poety wywołany zachowaniem społeczeństwa w okresie manifestacji warszawskich – „oryginalnych”, bo poruszających szerokie masy bez niepotrzebnego rozlewu krwi, wpływających też na wroga – Rosję, zarówno doraźnie, jak i długofalowo, jako realizacja misji cywilizacyjnej odnowienia moralnego. Coraz częściej, w miarę upływu czasu, zarzucał jednak Norwid powstaniu brak oryginalności, oskarżając Polaków o to, że „bić się umieją, ale nie umieją walczyć” (badacz zauważył, że przynajmniej część tych krytycznych sądów nie miała utwierdzenia w faktach i wynikała ze słabej orientacji poety, co do sytuacji w kraju). Sam Norwid forsował w swoich notach pisanych w okresie powstania rozwiązania „oryginalne”: projekt kongresu międzynarodowego czy ideę moralnego oddziaływania na Rosję.

Wystąpienie Wiesława Rzońcy przybliżyło słuchaczom Norwidowski obraz Warszawy w okresie powstania styczniowego. Na wstępie badacz szkicowo zarysował znane literackie reprezentacje Warszawy, zarówno w prozie, jak i liryce, wskazując na znaczną przewagę liczebną tych pierwszych (m.in. Prus, Kraszewski, Hłasko). Na tym tle Rzońca zaprezentował obraz powstańczej Warszawy wyłaniający się z Norwidowego piarstwa. Referent postawił tezę, że Warszawa z okresu Powstania Styczniowego jawi się poecie bardziej jako znany mu obraz miasta stołecznego czasów Insurekcji, ale wcześniejszej o 30 lat – listopadowej. Literacki obraz wiąże się zatem z reanimacją młodzieńczych wspomnień Norwida o bohaterskim mieście. Ten pozytywny obraz uzupełnia, na zasadzie komplementarności przeciwny wizerunek, Warszawy powstańczej jako miasta słabej inteligencji, zabaw, towarzyskich form, konformizmu.

Kolejny referat, *O naśladownictwie i oryginalności w kontekście „Fortepianu Szopena”* wygłosił Bartłomiej Łuczak. Prelegent poddał analizie zaczerpnięte z Norwidowskiego piarstwa kategorie oryginalności i naśladownictwa, odno-

---

<sup>1</sup> C. NORWID, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. VII, Warszawa 1976, s. 55.

sząc je do dwóch obszarów działalności: artystycznej i politycznej. Poprzez te kategorie tłumaczył też referent przemianę stosunku Norwida do powstania – od pełnej aprobaty dla znamionujących oryginalność manifestacji patriotycznych poprzedzających wybuch powstania – do potępienia bezrefleksyjnego rozlewu krwi, będącego wynikiem naśladowania przez władze powstańcze takich form politycznego działania, które w warunkach polskich były nieautentyczne i nieadekwatne.

Do *Fortepianu Szopena* nawiązywał także kolejny referat, wygłoszony przez Adama Cedrę (*Fortepian na bruku – relacje z epoki*), który na podstawie bogatego materiału dokumentacyjnego zarysował skrupulatnie historyczne tło wydarzeń 1863 r., przedstawionych w Norwidowskim poemacie. Badacz skupił się przede wszystkim na ukazaniu konsekwencji zamachu na namiestnika Królestwa Polskiego gen. Fiodora Berga, przeprowadzonego w Warszawie 19 września 1863 r. Oprócz relacji z ówczesnej prasy Cedro przywołał także dostępne ilustracje, zanalizował zakres dokonanych zniszczeń, zaprezentował urzędowe próby rozwiązania problemu żałoby narodowej. W końcowej części wystąpienia referent zaproponował własną interpretację kategorii „Doskonałego-wypełnienia”, rozstrzygającej o spójności kompozycyjnej i semantycznej *Fortepianu Szopena*.

O *Rosji w projekcie propagandy powstańczej Cypriana Norwida* traktowało wystąpienie jedyne historyka w gronie referentów – Marcina Wolniewicza. Dla Norwida, jak zauważył badacz, słowo „propaganda” miało specyficzne nacechowanie, bliskie apostołowaniu i głoszeniu prawdy. Norwidowa wizja propagandy wyrastała z obserwacji działań władz powstańczych i z ich oceny, przede wszystkim z poszukiwania takich form aktywności, które miały według poety charakter „oryginalny”, zgodny zatem z wolą Bożą i ekonomią zbawienia – ta obserwacja powróciła podczas konferencji kolejny raz. Podstawowym, omawianym przez badacza elementem propagandy Norwida był stosunek do Rosji oraz oddziaływanie na nią przez tzw. presję moralną. Geopolityczne uwarunkowania Polski zmuszały ją do tego, by nie tylko walczyć z Rosją, ale układać sobie z nią dojrzałe stosunki. Wyrażać się one miały, ze strony Polaków, w pracy nad takim oddziaływaniem na Rosję, które stawia sobie za cel jej odkupienie, rozumiane nie jako nawrócenie religijne, ale powolny „postęp w człowieku”. Autor referatu ukazywał zbieżność niektórych elementów tak rozumianego programu z myślą polityczną Henryka Kamieńskiego.

Oddzielny blok wystąpień konferencyjnych stanowiły referaty o nachyleniu interpretacyjnym. W odczycie „*Święty-pokój*” – wiersz o powstaniu? Łukasz Niewczas zastanawiał się, jakie nici wiążą wspomniany w tytule wiersz Norwida, utwór silnie symboliczny, z bardzo wszak konkretnymi wydarzeniami politycznymi. Poza tą najoczywistszą – umieszczoną pod tekstem datą 1863, sytu-

ującą liryk w określonych realiach historycznych, badacz zwracał uwagę na motywikę rycerską, która łączy obrazowanie poetyckie wiersza z rycerskimi motywami obecnymi w publicystyce Norwida z tego okresu oraz na utopistyczne hasła, dla których dogodnym kontekstem porównawczym była retoryka publicystki powstańczej.

W kontekście wydarzeń poprzedzających wybuch powstania – mowa o okresie manifestacji patriotycznych 1861 r. – odczytywał wiersz *Żydowie polscy. 1861* Bogdan Burdziej („*Machabej w Warszawie*”. *Glosy na marginesach wiersza „Żydowie polscy. 1861”*), polemizując zarazem ze znaną interpretacją tego tekstu, zaproponowaną niegdyś przez Jacka Leociaka. Arent van Nieuwerkerken (*Norwid i Powstanie Styczniowe we francuskich oczach (de Mazade, Montalembert)*) zajął się z kolei rekonstrukcją stanowiska publicystyki francuskiej wobec powstania, zwracając uwagę na dominujący w niej ton przychylny Insurekcji, a niechętny Rosjanom. Odosobnionym na tym tle przykładem, na którym holenderski badacz skupił także swoją uwagę, była postać margrabiego Hilaire’a de Boissy (sportretowanego krytycznie w wierszu Norwida *Marquis de Boissy*), który w grudniu 1863 r. wygłosił we francuskim senacie ostre przemówienie przeciwko polskiemu powstaniu oraz zaprotestował przeciwko udzielaniu Polsce jakiegokolwiek pomocy.

Konferencję zamknął odczyt Piotra Chlebowskiego pt. *Rosjanie w Ameryce – Polacy w Moskwie – Asmodeusz w kraju przyszłości*, poświęcony w dużej mierze postaci hrabiego Adama Gurowskiego, tytułowego Asmodeusza, którego postawę i polityczne wizjonerstwo komplementował Norwid w liście skierowanym do Karola Ruprechta z 24 września 1863 r. Referat pokazał, że w swoich sądach politycznych odznaczał się czasem Norwid niemałą naiwnością, wynikającą po części z nieznamośności kulisów politycznych gier mocarstw, po części – być może – z chęci głoszenia poglądów oryginalnych. Pozytywna ocena wizyty floty rosyjskiej w Stanach Zjednoczonych, świadczącej według Norwida o politycznej dojrzałości młodej demokracji amerykańskiej, jak i pozytywna ocena „belwederczyka” Gurowskiego, zapoznaje – jak przekonywał badacz – istotny fakt, że Gurowski, gorący zwolennik panslawizmu, był w istocie rosyjskim „agentem wpływu” w Stanach Zjednoczonych, lobbującym za zbliżeniem politycznym, które w o wiele większym stopniu realizowało cele polityki rosyjskiej niż amerykańskiej.

Symposium, zarówno wystąpienia, jak i gorące dyskusje wokół nich, dowiodły, że kwestia stosunku Norwida do Powstania Styczniowego to zagadnienie wciąż budzące emocje. Wydaje się, że mimo doprecyzowania wielu kwestii oraz omówienia zagadnień wcześniej nieporuszanych w badaniach nad Norwidem, poglądy autora *Vade-mecum* na powstanie wciąż jawią się jako niejednoznaczne.

Można przypuszczać, idąc tropem ustaleń Grażyny Halkiewicz-Sojak, że sytuacja ta wynika tyleż ze skomplikowania i niejednoznaczności postawy Norwida, ile z przekonań i uwarunkowań badawczych jego interpretatorów.

*Łukasz Niewczas*

ŁUKASZ NIEWCZAS – dr, literaturoznawca, pracownik naukowy Ośrodka Badań nad Twórczością C. Norwida KUL, adres do korespondencji: ul. Dziewanny 29/5, 20-539 Lublin, e-mail: lukaszniewczyas@kul.pl